

w Sudetach przed wojną także drogowaskazów drewnianych. Były one znacznie tańsze, ale też mniej trwałe i bardziej podatne na uszkodzenia. Z tego względu do dzisiaj zachowały się tylko pojedyncze egzemplarze. Szczególnie ciekawe formy przyjmowały drogowaskazy wykonywane przez absolwentów szkoły snycerskiej w Cieplicach, które były zdobione płaskorzeźbami ludzi i zwierząt, często z dowcipnie dobranymi atrybutami. Nawiązywały one do charakteru obiektu, do którego wskazywały kierunek, a niekiedy karykатуrowały samych turystów. Drogowskazy takie występowały powszechnie w Sudetach Zachodnich, w rejonie Wałbrzycha i w Górach Sowich.

Do dzisiaj przetrwał tylko jeden taki obiekt w Janowicach Wielkich. W jedną stronę wskazuje on kierunek do stacji kolejowej, a w drugą – do znanej z browaru Miedzianki, stąd też ponad nazwami widnieją wizerunki podróżnego z torbą w rękę i gospodarza toczącego beczkę piwa; po wojnie niemieckie nazwy na ramionach drogowaskazu zostały zastąpione polskimi. Drugi drewniany drogowaskaz znany jest z czeskich Sudetów, a znajduje się on w miejscowości Ruprechtice w Javořích horach (polskich Górach Suchych) koło Meziměstí. Jest on dużo skromniejszy pod względem formy i ma dwujęzyczne napisy – czeskie i niemieckie.

Ze smutkiem trzeba przyznać, że stojące obecnie w różnych miejscach Sudetów poniemieckie drogowaskazy turystyczne – to zaledwie nikły procent wszystkich istniejących dawniej tego rodzaju obiektów. Tymczasem należą one dzisiaj do nielicznie zachowanych pozostałości po przedwojennej turystyce, dużo mówiących o historii regionu. Czesi w ostatnich latach po swojej stronie gór wiele takich drogowaskazów odmalowali (z oryginalnymi, niemieckimi nazwami!), a nawet zrekonstruowali (np. w Karkonoszach na Przełęczy pod Śnieżką, koło schroniska Výrovka i na Lučínach powyżej Pecy pod Sněžkou). U nas tego rodzaju zabytki wciąż pozostawia się ich własnemu losowi, a mogłyby stanowić ciekawą i oryginalną atrakcję turystyczną na szlaku.

**Michał Woźniak**

# Ginące strzałki

**S**pacerując ulicami Warszawy, szczególnie w rejonie starej zabudowy, na niektórych budynkach zobaczyć możemy... białe „strzałki”. Są to oznaczenia malowane podczas okupacji niemieckiej w okresie drugiej wojny światowej, które kierowały mieszkańców oraz przechodniów do ukryć przeciwlotniczych znajdujących się w piwnicach pod danym budynkiem.

W wyniku coraz większych bombardowań miast na terenie Rzeszy oraz Generalnej Guberni przez lot-

się w danym ukryciu. Prócz tego w wypadku zasypania gruzem strzałki stanowiły wskazówkę dla ratowników, iż pod budynkiem znajduje się ukrycie, w którym mogą być ludzie.

Bardzo często przy strzałce namalowany był również z szablonu napis *LSR – Luftschutzraum*, nieco rzadziej *LSK – Luftschutz Keller* oraz *LSR – Hof*, czyli pomieszczenie przeciwlotnicze w podwórzu. Mimo iż ukrycie przeważnie znajdowało się w piwnicy budynku, Niemcy rzadko stosowali oznaczenie *LSK*, zastąpili je



nictwo alianckie oraz sowieckie w 1944 r. Niemcy wzmocnili obronę przeciwlotniczą i wydali zarządzenie o urządzaniu w piwnicach ukryć przeciwlotniczych – w języku niemieckim *Luftschutz – Keller*. Każde takie ukrycie musiało być należycie oznakowane od strony frontowej budynku. Owe oznakowanie w terminologii niemieckiej *LS – Pfeile* było zazwyczaj malowane białą lub fluorescencyjną farbą z szablonu w formie strzałki kierującej na okienka piwniczne lub na wejście do klatki schodowej, tak aby przechodzień znajdujący się w tym miejscu podczas alarmu przeciwlotniczego mógł schronić





1. 2. Dom Kolejowy przy rogu ulic Chmielnej i Żelaznej – strzałka na ścianie parteru (1) oraz obmurowania okien piwnicznych (2)

3. 4. 5. Strzałki na budynku w al. Niepodległości 243 (3), budynku PKO przy ul. Świętokrzyskiej (4) oraz Śniadeckich 17 (5)

6. Strzałka na budynku w Pruszkowie

(zdjęcia: 1,3,6 i reprod. 2,4,5 – Jakub Jakubowski)

oznaczeniem *LSR*, czyli w tłumaczeniu „pomieszczenie przeciwlotnicze”. Malowanie oznaczeń należało do obowiązków właściciela lub administratora nieruchomości, który zazwyczaj zlecał jego wykonanie firmie budowlanej, np. w Warszawie taką firmą specjalizującą się w wykonywaniu prac budowlanych na potrzeby *Luftschutzu* była firma Schmidt und Münstermann.

Niestety, w Warszawie takich oznaczeń zachowało się bardzo niewiele, a te, które przetrwały, w przyszłości znikną prawdopodobnie podczas prac renowacyjnych w budynkach. A szkoda, bo zabezpieczenie takiej strzałki nie wymaga dużych nakładów finansowych.

Jedną z takich strzałek można zobaczyć na elewacji Domu Kolejowego od strony ul. Chmielnej. Jest tam strzałka pionowo wymalowana na ścianie wysokiego parteru, kierująca na okno przyziemia. Na podstawie zachowanych zdjęć tego budynku z okresu Powstania Warszawskiego

można stwierdzić, iż takich strzałek było na nim więcej – następną znajdowała się na elewacji na samym rogu ulic Żelaznej i Chmielnej. Baczny obserwator wypatrzy również, iż wszystkie okna piwniczne budynku są obmurowane – były to zabezpieczenia chroniące osoby przebywające w ukryciu podczas ataku lotniczego przed odłamkami oraz podmuchem.

Następne oznaczenia przetrwały na budynku w al. Niepodległości 243. Zaczynają się one między oknami pierwszego piętra, idą pionowo i następnie rozdzielają się na dwa groty wskazujące okna piwniczne. Te oznaczenia powinny być objęte ochroną konserwatorską. Najprawdopodobniej okna piwniczne w tym budynku były osłonięte ceglanymi przelotniami lub pancernymi okiennicami *LS – Keller Fenster*, lecz z braku zdjęć z okresu wojennego lub tuż powojennego dokładnie stwierdzić tego nie można.

Oznaczenia kierujące do ukryć przeciwlotniczych w piwnicach

utrwalone zostały też na kilku zdjęciach z okresu Powstania Warszawskiego. Jedno z najbardziej znanych, autorstwa Eugeniusza Lokajskiego, przedstawia gmach PKO przy ul. Świętokrzyskiej. Na fotografii widoczne są strzałki wskazujące na okienka piwniczne z szablonowym napisem *LSR* oraz malowane również z szablonu błyskawice, które najprawdopodobniej oznaczały wloty powietrza. Okienka piwniczne były osłonięte ceglanymi ścianami. Dziś po oznaczeniach i zabezpieczeniach okien piwnicznych nie pozostał żaden ślad.

Kolejnym budynkiem w Warszawie, na którym zachowały się oznaczenia jest gmach przy ul. Śniadeckich 17. Podczas okupacji niemieckiej mieścił się tu szpital frontowy. Na fotografii wykonanej w lipcu 1944 r. widać strzałki namalowane nad ceglaną przelotnią, wybudowaną przy okienku piwnicznym do ukrycia przeciwlotniczego. Można też zauważyć, że ukrycie przeciwlotnicze ułożono w całej piwnicy pod budynkiem, o czym świadczą ceglane obmurowania wszystkich okien piwnicznych.

Strzałka kierująca do ukrycia przeciwlotniczego zachowała się też na budynku w podwarszawskim Pruszkowie. Jest to budynek administracji dawnego Zakładu Napraw Taboru Kolejowego. Znajdująca się na nim strzałka kieruje na okienko piwniczne; w piwnicy było ukrycie przeciwlotnicze *LS – Keller*. Strzałka jest bardzo dobrze zachowana.

**Jakub Jakubowski**

Osoby, które mają jakiegokolwiek informacje na temat oznakowania ukryć przeciwlotniczych w Warszawie, proszone są o kontakt: e-mail [kubjakk@gmail.com](mailto:kubjakk@gmail.com)